GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 82

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Marca 1830 roku w Sobotę

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 26 Marca 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	595	15	—	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	. . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	906	—	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	621	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	42	5	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	182	7	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	183	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	495	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	624	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	25	—	—
ditto stare. ważne .	19	22	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . , . .	182	—	181	20
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacon	
Listy zastawne, (*)	98	20	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE
KROLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 6 (18) *marca* 1830 *r.*

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępują na wyższe stopnie: za przyprowadzenie dla pułku najwyborniejszéj remonty. *W gwardji*, w pułku strzelców konnych podporucznik Antoni Krasowki, na porucznika i podchorąży Józef Bartosiewicz, na podporucznika.

Otrzymują urlopy: *w korpusie artylerji*, w pół-baterji rakietników konnych, podporucznik Męciński, na dni 45. W kompanji 2 garnizonowéj, podporucznik Furs, na dni 25 do Kijowa. *W piechocie:* w pułku strzelców pieszych J. C. K. M. Nr. 1, porucznik Skrodzki, na dni 20, i podporucznik Stryjeński, na dni 25, oba w gubernje Grodzieńską i Wileńską. W pułku 4 linjowym podporucznik Niementowki, na dni 25, do Krakowa. *W jeździe*: w pułku 4 ułanów, podpułkownik Trzebuchowski, na miesiąc 1, w gubernję Wołyńską.

Naczelny wódz.
(podpisano) KONSTANTY W. X. R

Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
jenerał brygady, *Siemiątkowski.*

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Zawiadamia iż w dniu 20 b. m. spalono:

1) Listów zastawnych wylosowanych i wykupionych w tém półroczu:

Litt. A	sztuk	19	za summę	złp.	380,000
Litt. B	—	182	—	—	910,000
Litt. C	—	888	—	—	888,000
Litt. D	—	357	--	—	178,500
Litt. E	—	1031	—	—	206,200
Razem	sztuk	2477	za summę	złp.	2,562,700

W poprzednich zaś półroczach spalono listów zastawnych wylosowanych za summę złp. 7,338,300
na wystąpienie złożonych złp. 240,000
więc dotąd w ogóle umorzonych listów spalono za summę złp. 10,141,000

2) Kuponów w bieżącém półroczu wykupionych spalono sztuk 128,613 za summę złp. 2,789,530. — W Warszawie d. 23 Marca 2830 r. — Senator wojewoda prezes, *Miączyński.* — Pisarz dyrek. głównéj, *Drewnowski.*

— *Bank Polski.* Zawiadamia niniejszém osoby mające zamiar podjęcia się budowy traktów bitych, że są do przejrzenia codziennie od godziny 9 zrana do 2 po południu w Banku w wydziale handlu, następujące anszlagi:

Na trakt Krakowski: na stację od Białobrzeg do Radomia, — od Radomia do Szydłowca, — od Szydłowca do Suchedniowa, — od Suchedniowa do Kajetanowa, — od Kajetanowa do Kielc, — od Jędrzejowa do granicy obwodu Miechowskiego, — od Miechowa do Słomnik, — od Słomnik do Widomy.

Na trakt Lubelski: — na stację od Mniszewa do Ryczywoła, — od Ryczywoła do Kozienic, — od Kozienic do Gniewoszewa, — od miasta Granicy do Góry pod Puławami.

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł, 1 gr. 1½.

Na trakt Wołyńsko-Szląski: — na stację od Radomia do Zwolenia.

Na trakt Płocki: — na stację od Jabłonny do Nowegodworu, — od Nowegodworu do twierdzy Modlina.

Anszlagi te przez cztery tygodnie zostawać będą do przejrzenia, po których upłynieniu, Bank przystąpi do zawarcia kontraktu z tym, kto najkorzystniejsze warunki ofiarować będzie.

W Warszawie d. 24 marca 1830 r. — Radca stanu prezes, (podpisano) L. Hr. *Jelski*. — Sekretarz jeneralny, (podpisano) B. *Niepokojczycki Z*.

— *Ogłoszenie spadku*. — Z powodu śmierci Anny z Cieleckich Węgierskiéj, Adama Węgierskiego małżonki, bez testamentowego rozporządzenia w dniu 15 stycznia r. b. zmarłéj, otworzoném zostało postępowanie spadkowe, o którém poraz pierwszy donosząc podpisany rejent, zawiadamia niniejszém: iż wcelu przepisania na imie sukcessorów tejże własności dwóch summ, zmarłéj własnych, mianowicie: pierwszéj zł. 56,635 gr. 13 szel. 1 czyniącéj, na dobrach Giżyce z przyległością Mączniki, w powiecie i obwodzie Kaliskim położonych, w dziale IV pod Nr. 10 hypotekowanéj; drugiéj, zł. 11,111 gr. 3 szél. 1 wynoszącéj, z większego kapitału 100,000 zł. przywiązane prawa zastawu mającego, na dobrach Galewice części A i folwarku Kaski z przyległościami, w powiecie Ostrzeszowskim, obwodzie Wieluńskim sytuowanych, w dziale IV pod Nr. 5 zamieszczonego, pochodzącéj, i dla zmarłéj spadkodawczyni na porcję wydzielonéj, w pozycji lit: f. zapisanéj. Termin roczny, na dzień 16 marca 1831 r. w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Kaliskiego jest przeznaczony. — Kalisz dnia 15 marca 1830 r. — Rejent kancellarji ziemiańskiéj wdztwa Kaliskiego. Franciszek *Nowosielski*.

Wiadomości Warszawskie.

— Często gdy wszyscy lekarze odstępują chorego i nie zostawiają mu już żadnéj nadziei, nadspodziewany wypadek, zbawienne podaje środki. Pewien włościan w dobrach Dzierzkowice w województwie Lubelskiém, często cierpiał na zapalenie mózgu, a pewnego razu tak gwałtownie zachorował, iż wszelkich środków użycie zdawało się być bezskutecznę; gdy w takiém rzeczy były położeniu, półka nad łożem chorego przybita, nagle spada i uderzeniem go w głowę krwotok sprawia, przezco chory do zdrowia zupełnego wrócił. Wypadek ten godny uwagi doktorów.

— *O niektórych pismach perjodycznych Warszawskich.* (Artykuł nadesłany).

Mieszkając prawie ciągle na prowincji dla rozerwania się w nudnych zimy wieczorach, prenumeruję niektóre pisma Warszawskie. I tak czytam Gazetę Polską, Kurjera Polskiego, Pamiętniki Literatury i umiejętności, Pamiętnik dla płci pięknéj, i Dekamerona. Niech mi więc wolno będzie niektóre nad temi pismami poczynić uwagi.

Ultra-Romantyk Kurjer Polski napominał potrzykroć Gazetę Polską, ażeby się raczyła poprawić i niepochlebiając można śmiało powiedzieć że bardzo się poprawiła i mało co do życzenia pozostawia. Tymczasem z kolei wartoby przestrzedz Kurjera Polskiego ażeby na wzór Gazety o swojém polepszeniu pomyślił. Co do Pamiętników nadmienić wypada że spełnione zostały życzenia wielu osób względem rozdwojenia jednego niegdyś i literaturze i sztukom poświęconego pisma.

Mówiąc z kolei o Pamiętniku dla płci pięknéj, wydawanym przez P. Zienkowicza i Gaszyńskiego, trudno się nam na przynależne onemuż wysilić pochwały. Wszystko cokolwiek zająć może płeć piękną, tak we względzie zabawy jako też i nauki, wszystko mieści w sobie to pismo. Dowiedzieliśmy się że większa część prozy wychodzi z pod pióra pana Gaszyńskiego. Młody ten autor wiele obiecuje na przyszłość. Cóż może być trafniejszego, jak jego romans w 2 kartkach o *Uśmiechu*; tyle dowcipu, tyle satyryczności i wdzięku znajduje się w tym kawałku że sam nawet Wolter, Wolter, pośmiewisko dzisiejszych panów romantyków, a jednakże bezwątpienia najdowcipniejszy ze wszystkich pisarzów świata, samby nawet Wolter nie powstydził się tego ułamku. Komedja *Ja* równie gładko i dobrze napisana, nie taką jednakże co pierwszy utwor może się poszczycić lekkością. Komuż się nie podoba piękny ustęp, *Przyjaciołka*, *Toasty* i t. p. Słowem nic nam więcéj do życzenia nie pozostaje, wyjąwszy téj rady, żeby P. Gaszyński rzuciwszy poezję (do którj nie tyle może ma daru), zajął się zupełnie prozą, on bowiem pierwszy u nas zaczął podobne humorystyczne na wzór Francuzów pisać ułamki. Co do powieści: *Trębecki w Paryżu i Mściwy karzeł*, w pierwszéj autor nie zbyt korzystne dla Polaka wybrał zdarzenie, przykro nam nawet czytać że nasz rodak, cudzoziemiec w Paryżu zabija trwożliwego Francuza, druga zaś nie zdaje się odpowiadać celowi *Pamiętnika dla płci pięknéj* mordy bowiem i pożoga mogą się podobać mężczyznie, kobiéta wzdryga się na nie. Co do poezji, krom pieśni serbskich Brodzińskiego, mało jest dobrych.

Niechaj nam jeszcze wolno będzie zakończyć nasze myśli zbawienną dla Dekamerona przestrogą. »Jedno z pism peperjodycznych Warszawskich przyjęło za godło: *Wszystko dla wszystkich*. Dekameron mógłby bezpiecznie przyjąć odpowiednie pierwszemu: *Nic dla nikogo*.

J. K.

ROSSJA. — *Z Odessy d. 26 lutego (10 marca)*. — Donieśliśmy już czytelnikom naszym, że w tymczasowym szpitalu (w domu Prochorowa) już od dawna nie masz chorych; urzędnicy i stróże tegoż szpitala, zostawali w nim jednak aż do dnia dzisiejszego. Wczoraj ukończyli podwójny czas kwarantanny, a dzisiaj wolno im będzie wyjść; szpital zaś zostanie uchylony.

— Jenerał gubernator powrócił do tego miasta.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 12 marca.* — Wspominany już nieraz protokół konferencji z dnia 4 stycznia, mianéj przez ministra angielskiego z posłami rossyjskim i francuzkim, składa się podług wypisu tego dokumentu, umieszczonego w gazecie powszechnéj, z dziesięciu artykułów. Na wstępie powiedziano, że minister angielski przedstawił depesze, podług których posłowie Francji i Anglji, w Stambule akkredytowani, przysłali oświadczenie Porty z dnia 9 września r. z. w którém powiedziano, że Porta przystępuje do układu londyńskiego, i przyrzeka zgodzić się na wszelkie postanowienia, jakieby konferencja londyńska ułożyła w celu wykonania wspomnionego układu. Postanowiono więc, iż natychmiast wypada nakłonić Turków i Greków do zaprzestania wszelkich nieprzyjaznych kroków.

Instrukcje w tym względzie mają być odesłane do posłów przy Porcie, do rezydentów w Grecji i do admirałów mocarstw sprzymierzonych. Poczém ugodzono się względem następujących punktów: 1) Grecja ma stanowić kraj niezawisły, posiadający wszelkie prawa administracyjne i handlowe, połączone z zupełną samodzielnością. 2) Ustanowienie granic (patrz Nro 75 Gaz. Polskiéj). 3) Rząd ma być monarchiczno-dziedziczny podług praw pierworodzeństwa; monarcha nie powinien należéć do panującego domu, jednego z trzech mocarstw, które podpisały traktat z d. 6 lipca. Tytuł jego jest: Panujący xiąże Grecji. 4) Skoro punkta teraźniejszego protokułu przyjdą do wiadomości mocarstw które przy nich udział mają, pokój między Turcją i Grecją będzie uważany jako przywrócony de facto. 5) Porta równie jak rząd Grecji udzielą zupełną amnestję. W amnestji Porty będzie ustanowione, iż w obrębie jéj granic żaden Grek, za udział przy rewolucji greckiéj nie dozna przykrości, ani utraty majątku. Też same zasady ogłosi Grecja względem muzułmanów lub chrześcjan, którzy przeciwko niéj walczyli, z nadmienieniem, iż muzułmanie chcący pozostać na ziemi Greckiéj, wszelkiego będą zażywać bezpieczeństwa. 6) Porta wyznacza Grekom chcącym opuścić jéj kraje, rok czasu, do spieniężenia majątków i wolnego wyprowadzenia. Takie same pozwolenie udziela rząd Grecki mieszkańcom Grecji chcącym osieść na ziemi tureckiéj. 7) Lądowe i morskie wojska greckie opuszczą natychmiast zajęte przez nie miejsca, leżące za obrębem ustanowionych granic nowego państwa. 8) Każde z trzech mocarstw podług 6 artykułu traktatu z dnia 6 lipca 1827, jest upoważnione, zaręczyć za niniejszą punktację; akta gwarancji, jeżeli jakie będą istniały, mają być pojedynczo ułożone. Żadna siła zbrojna, należąca do którégokolwiek z trzech układających się mocarstw, nie powinna bez zezwolenia drugich kontrahentów, przestępować granic nowego greckiego państwa. 9) Odgraniczenie greckiego państwa dla uniknienia wszelkiéj kollizji, nie odbędzie się przez kommissarzów greckich, lecz przez kommissję z 3 członków złożoną, do któréj każde z mocarstw jednego członka wyznaczy; kommissja ta będzie postępować z największą ścisłością i ułoży dwie mappy odgraniczenia, jednę dla rządu tureckiego, zaś drugą dla greckiego. Czynność ta powinna być zakończona w ciągu 6 miesięcy. W przypadku różności zdań 3 kommissarzów, większość głosów stanowi. 10) Postanowienia niniejszego protokułu, mają natychmiast być ogłoszone greckiemu i tureckiemu rządowi, i z nich ma być ułożony uroczysty układ, który będzie podpisany w Londynie i uważany jako uzupełnienie traktatu z dnia 6 lipca 1827. Także i drugie dwory europejskie będą wezwane, aby do niego przystąpiły.

Zakończenie. U celu długich i trudnych układów trzy dwory szczerze sobie winszują, iż w tak drażliwych i groźnych okolicznościach doszły do zupełnego porozumienia. Utrzymanie zgody między nimi w chwili takiéj, jest najlepszą rękojmią jéj trwałości; i pochlebiają sobie trzy dwory, że trwała ta i błoga zgodność i nadal przykładać się będzie do utrzymania pokoju świata.

— Na odbytém d. 11 marca posiedzeniu dyrektorów kompanji wschodnio-indyjskiéj, hrabia Clare został mianowany gubernatorem w Bombay, a to na przypadek, gdyby jenerał Sir John Malcolm umarł, zrzekł się urzędu lub został odwołany.

— Podług ostatnich wiadomości z Kalkuty sięgających do dnia 6 grudnia, wieść o powstaniu w Kantonie, pochodząca od amerykańskiego kapitana okrętowego, jest zupełnie bezzasadną; powodem do niéj stała się reforma przedsięwzięta przez istnącą w Kantonie kommissję handlową w postępowaniu z angielskiemi okrętami, w skutek czego, kilka ich zatrzymano.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 13 marca.* — Dnia 10 marca rozpoczęto w tutejszym trybunale pierwszéj instancji sprawę przeciwko dziennikom *National* i *Globe*. Prócz odpowiedzialnych redaktorów pism obudwóch, panów Santelet i Dubois, uważano między licznie zebraną publicznością: professorów Villemain i Cousin, tudzież poetę Berenger. W dniu tym jednakże, tylko sprawa pierwszego dziennika była przedsięwzięta. Redaktor oświadczył, że chociaż nie jest autorem zaskarżonego artykułu, jednakże przyznaje się do wyrzeczonego w nim zdania i przyjmuje odpowiedzialność za niego na siebie; prokurator pan Lavasseur rozpoczął więc swój wywód (plaidoyer) i usiłował udowodnić punkt zaskarżenia o podburzanie do zmiany dynastji i rządu, przytoczonemi wyjątkami z dziennika *National*. W końcu uczynił wniosek o użycie kar prawnych. Ponieważ obrońca dziennika *National* pan Manguin oświadczył, iż nie jest przysposobiony do obrony swego klijenta, odłożono dalsze rozprawy do 18 b. m. Sprawa dziennika *Globe* rozpocznie się więc dnia następnego to jest dnia 19.

— Przysposobienia do wyprawy przeciw Algierowi, odbywają się w Marsylji i Tulonie z wielkim pośpiechem. W pierwszém miesiące najęto już 180 okrętów przewozowych, to jest 130 francuzkich i 50 zagranicznych, a żądają ich jeszcze więcéj. Około końca kwietnia wszystkie okręta mają być przysposobione do przewiezienia wojska, którego liczbę podają na 32,000, i mają być opatrzone żywnością na cztery miesiące. W Tulonie odebrano dnia 6 rozkaz, aby z największym pośpiechem urządzono 55 płaskich statków do wyladowania wojsk i materjałów wojennych i natychmiast zajęto się tą robotą; każdy z tych statków ma być przysposobiony na 120 do 150 ludzi.

— Odpowiedzialni wydawcy dzienników *Journal du Commerce* i *Courrier français*, panowie Bert i Lapelouze, byli skazani za umieszczenie prospektu do stowarzyszenia Bretońskiego względem odmówienia rządowi podatków, każdy na 500 fr. kary pieniężnéj i jednomiesięczne więzienie. Oskarżeni równie jak i prokurator królewski appellowali od tego wyroku. Tutejszy sąd królewski potwierdził w drugiéj instancji pierwszy wyrok.

— W muzeum Colberta wystawiono biust poety Lamartine dłuta p. Dawid; ma on być bardzo trafiony.

— *France Nouvelle* donosi, że powstańcy w Chinach odbili bramy pałacu w Pekinie, skazali na śmierć całą rodzinę cesarską i ustanowili prezydenta dożywotniego, wybranego głosem ludu. Ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

— Na licytacji zbioru obrazów po pułkowniku Chambure, zapłacono za obraz pęzla Verneta: *Pożegnanie Napoleona na dziedzieńcu zamkowym w Fonteneblo*, 6500 fr.; za *Śmierć Napoleona* roboty malarza Steuben, 12,000 fr.; za *Powrót z wyspy Elby*, tegoż malarza, 7500 fr. W ogóle za wszystkie trzy zapłacono 26,000 fr. (41,600 złp).

— Dwa pierwsze tomy pamiętników Robespiera wyszły z druku. — Akademja napisów postanowiła obsadzić na

powrót miejsce osierocone przez śmierć pana Gosselin. Sądzą że pan Champolion młodszy, który właśnie wrócił do Paryża, najwięcej głosów mieć będzie. — W Monitorze ogłoszono nazwiska 18 piekarzów, którzy byli obłożeni karą pieniężną i aresztem kilkudniowym, za przedawanie chleba lżejszego od przepisanéj wagi i niesztęplowanego.

GRECJA. — Donoszą z Ankony pod dniem 26 lutego. — »Mamy wiadomości z Grecji do końca zeszłego miesiąca; nie były one bardzo pomyślne względem wewnętrznego położenia kraju, gdyż niepewność o skutkach konferencji londyńskiéj była powodem rozmaitych pogłosek, które niezmiernie utrudniały położenie hrabiego Capodistrias. Mówią iż nakłonił admirałów mocarstw sprzymierzonych, aby o tém doniosły swym dworom, zarazem zaś wysłał pismo do posłów w Stambule akredytowanych, w którém obszernie skréślił stan Grecji i wykazał potrzebę, tak ustanowienia jéj stosunków względem Porty i innych mocarstw, jako też połączenia wysp Samos i Kandji z nowém państwem. Zresztą zdaje się że prezydent chciał dać poznać życzenie pozostania na teraźniejszym swoim urzędzie, gdyż zupełnie przemilcza o wyborze xiążęcia na władzcę Grecji. Bez wątpienia pismo hrabiego Capodistrias będzie przełożone parlamentowi angielskiemu wraz z innemi papierami dotyczącemi sprawy greckiéj.

NIEMCY. — Król Bawarski przyszedł już do zdrowia. Dnia 12 marca znajdował się w teatrze na wystawieniu opery *Cerulik Sewilski* Rossyniego. Gdy wszedł do loży, publiczność powitała dobrego monarchę z uniesieniem radości nie do opisania.

— Rząd Bawarski wyznaczył 500 zł. r. nagrody temu, kto wynajdzie sposób wypalania cegły za pomocą torfu zamiast drzewa. Termin dla ubiegających się wyznaczono na d. 1 stycznia 1831 r.

— W Saxonji zabroniono zbierać po lasach mrówcze poczwarki, (jajka), z przyczyny, że mrówki najbardziéj wytępiają gąsienice zwane sosnówki.

PORTUGALJA. — Kilku w Paryżu zamieszkałych portugalskich emigrantów, którzy należeli po części do rządu za czasów rejencji Infantki Donny Izabelli, po części do junty w Oporto z r. 1828, lub którzy wówczas dowodzili wojskiem konstytucyjném, zostali wezwani wimieniu królowéj Portugalskiéj przez margrabiego Palmella do Londynu, zkąd natychmiast udadzą się do Tercejry. Między nimi, znajduje się także sławny mówca pan de Magelhaes, minister spraw zagranicznych przy juncie w Oporto, który mieszkał w Paryżu od czasu powrotu z Rio-Janeiro, gdzie się był udał z hr. Sabugal jako poseł Donny Marji po przybyciu jéj do Plymouth.

— Margrabia Palmella wydał przed wyjazdem swym z Plimouth do Tercejry proklamację, w któréj objawia zamiary Don Pedra, iż silnie będzie popierać prawa swojéj córki jako krolowy Portugalskiéj, a w przypadku potrzeby, nawet wojnę wypowiedzieć jest gotów. Między innemi mówi: iż król Angielski przyrzekł członkom rejencji wszelkie wsparcie. Są to wiadomości Londyńskiéj giełdy, idzie więc teraz o to jak dalece na wiarę zasługiwać mogą.

— Mówią, iż Sir John Campbell będzie mianowany ajentem angielskim do Portugalji; celem jego usiłowań ma być wznowienie dawnych stosunków między Don Migueleni i Donną Marją.

— Podług listów z Lizbony, odebrano tam papieskie bulle, któremi mianowano kilku biskupów imieniem infanta rejenta.

WŁOCHY. — *Z Rzymu d.* 6 *marca.* — Dnia wczorajszego przybył tu królesko francuzki poseł przy stolicy apostolskiéj, hr. Laferonnais.

— *Z Florencji d.* 9 *marca.* Lord Cochrane który od kilku dni powrócił tu z Rzymu, zabawi tak długo aż wyzdrowieje małżonka jego, chora od kilku tygodni.

WOŁOSZCZYZNA. — Podług doniesień z dnia 2 marca od granic wołoskich, przyspieszają w xięztwach organizację wojskową w skutek odebranych z Petersburga rozkazów. Oddziały tworzą przez konskrypcję lecz i ochotnicy są przypuszczani. Wszyscy officerowie niższego stopnia do kapitana, muszą być krajowcy, na officerów wyższych w przypadku potrzeby mogą być wzięci i zagraniczni. Podług doniesień z Sylistrji, wylew Dunaju sprawił wielkie spustoszenia w tamtejszych niziunach. Nie lękają się jednak istotnych nieszczęść, gdyż spodziewano się takiego wypadku. — Kupcy i klassa przemysłowa tuszą sobie iż korzyści traktatem adrjanopolskim dla handlu rossyjskiego warowane i do nich zostaną rozciągnięte. Mówią iż tym końcem deputacja kupców z Bukaresztu, Jass i Galaczu uda się do Stambułu, dla uczynienia potrzebnych kroków tak u władz tureckich jak i u posła rossyjskiego. Mówią także, iż dla podniesienia handlu w xięztwach i nadania mu największéj ile tylko można rozciągłości, ma być zaprowadzona nieograniczona wolność handlowa we wszystkich miejscach nad Dunajem.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Piérwsza młodość, piérwsze uczucia. Powieść narodowa przez autorkę Zofji i Emilji.— W Warszawie 1829 *r.*

(Nadesłane.)

Powieści piérwiastkowo krótkie, podające jedno zdarzenie najczęściéj z namiętnych uczuć wynikłe, przez bardów, trubadurów, minstrelów, minnesängerów śpiéwane lub opowiadane, romansami zwane, zostały dopiero w ciągu XVIII wieku, pod piórem znakomitych we Francji kobiet autorek, późniéj autorów, w obszerniejszy i rozmaitością wypadków interessowniejszy kształt przybrane. — Zasadą takowych powieści czyli romansów, zwykle jest miłość, pod różną postacią w zajęciu swojém, postępkach i skutkach bądź w rzeczywistém zdarzeniu przez pisarza rozmaitością scen i charakterów upięknionem, bądź w urojonych wypadkach i obrazach przedstawiona. Walter-Skott, piérwszy do zasady téj przybierając zdarzenia z dziejów krajowych, na historji lub miejscowém podaniu oparte; łącząc opisy charakterów, obyczajów, miejsc, okoliczności rzeczywiście istniejących; kreśląc powieści swoje sposobem przedmiotowi odpowiadającym i drammatycznym, utworzył romanse historyczne, stanowiące teraz oddzielną gałęź literatury.

Gałęź

Gałęź ta piękne już i obfite plony w całéj prawie wydała Europie, różniące się jedynie gatunkiem i smakiem; gdyż jedne są często historyczne, inne moralne, inne fantastyczne, inne mięszane; podług jenjuszu autora który się temu oddaje. Słyną w tym rodzaju pisania już oddawna imiona autorów i autorek we Francji, Anglji, Niemczech, Szwajcarji i w innych krajach, których celniejsze utwory na język polski przełożone, dały nam poznać wiele pięknych powieści i romansów historycznych i moralnych. Piérwsze na ziemi ojczystéj naszéj oryginalne tego rodzaju pismo powstawszy w Malwinie, przekonało, że i w Polsce gałązka ta literacka przyjąć się daje, a równie przez płeć męzką jak i żeńską uprawiana, przyjemne wydawać może owoce. Jakoż chlubimy się kilko pięknemi romansami, i nazwiska autorów i autorek polskich, znajome są czytającéj nietylko w kraju naszym ale i za granicą publiczności.

Jednym z takowych tworów umysłu i serca, jest wyszłe niedawno dzieło w 4 tomach, pod tytułem: *Pierwsza młodość, piérwsze uczucia. Powieść narodowa, przez autorkę Zofji i Emilji, w Warszawie 1829 roku.* — Czyli podstawą pisma tego było rzeczywiste zdarzenie, czyli wymyślone, jest przecież tworem prawdziwego jenjuszu i piękniwszym prawdziwie moralnym interessującym romansem, nietylko obszernością ale i wyborem rzeczy chlubnie się odznaczającym. Pod skromnym tytułem, zawiera w sobie ważne wypadki i ustępy pełne prawdziwości, w charakterach, uczuciach, sytuacjach i towarzyszących okolicznościach, naturalnie ułożone, rozwijane, utrzymane i do zamierzonego doprowadzone skutku.

Autorka przedsięwzięła wystawić w nim jak wielki ma wpływ na szczęście całego życia wychowanie człowieka, i w piérwszą młodość jego, piérwsze wpojone uczucia; od nich bowiem zależy charakter osobisty który jest podstawą moralnego bytu jego. Do wystawienia obrazu tego użyła, najprzód Gustawa Bronieckiego, młodzieńca na pensji pana Blomberg starannie z dobremi dziećmi jego wychowanego, który mając przed oczami wzory cnotliwego chociaż kłopotliwego domowego pożycia, moralności, pracowitości i ścisłego dopełnienia obowiązków, prowadzony i zachęcony do ciągłego zatrudnienia przez przykład i szlachetną emulację, otrzymał przy obszernych wiadomościach mocne wrażenia uczciwości, przyjaźni, wdzięczności i najpiękniejszych uczuć, które charakter jego i sposób myślenia oraz postępowania ustaliły.— Następnie Henryka Klonowskiego w dzieciństwie osierociałego, zbytnie od ciotki pieszczonogo, od stryja zaś zbyt surowo prowadzonego, który oprócz wielu przywar, przy dobrém sercu posiadał temperament namiętny, przez dogadzanie mu we wszystkiém zaszczepiony; który nie chciał korzystać z nauk nietylko przez lenistwo, upor i zarozumienie, ale i przez obojętność stryja opiekuna, lekce sobie ważącego skargi nauczycieli, podług dawnego przesądu, iż będąc bogatym nie potrzebuje być uczonym; a tak przez przyzwyczajenie do próżnowania i nieuwagi, otrzymał charakter lekki, niezdolny do wypełnienia ważniejszych obowiązków, które są koniecznym w kraju lub w towarzystwie człowieka udziałem. — Daléj panny Karoliny Klonowskiéj, stryjecznéj siostry Henryka, wychowanéj w domu, lecz pełnéj wiadomości, cnotliwych zasad, religji, dobroci serca, łagodności charakteru i tych wdzięków oraz przyjemnych zalet, które czyniąc kobietę aniołem, stanowią szczęście nie tylko jéj osobiste ale i wszystkiego co tylko ją otacza — Potém panny Teressy Rolińskiéj, w niewinności swéj z ustronia do Warszawy przywiezionéj, niebacznie przez ojca u bratowéj w domu pełnym zgorszenia pozostawionéj, która młoda, łatwowierna, złemi przykładami otoczona, stała się ofiarą zdrady Henryka. — Na koniec hrabiostwo Bronieckich, rodziców Gustawa i braci jego młodszych, wystawiających wzór obywatelskiego prawdziwie domu, w którym cnota i roztropność połączona z religją i wzajemną miłością, nietylko niezachwianą całéj rodziny zapewnia szczęśliwość, ale do powszechnéj czci i szacunku zniewala. Innym wreszcie osobom, pobocznie do obrazu i okoliczności wpływającym, rozmaite trafne i wiernie z natury czerpane, nadała charaktery.

Osnowa téj powieści jest następująca. Pan Klonowski dziedzic znacznych dóbr, ojciec Karoliny a strji i opiekun Henryka, chcąc utrzymać gasnące imie Klonowskich, przeznaczył Karolinę w małżeństwo Henrykowi. Od dzieciństwa z sobą chowani i sobie przeznaczeni, powzięli ku sobie istną skłonność, która byłaby ich uszczęśliwiła, gdyby Henryk był lepiéj w domu stryja prowadzonym, a oddany na edukację w Warszawie, przez złe domowe usposobienie, wrodzone przywary, obojętność i przesądy stryja, nieprzyzwoite towarzystwa, odpowiedni niegodnym jego skłonnościom wybór przyjaciela w Wacławie Monikim, rozpustę w domu pani Rolińskiéj aż do uwiedzenia Teresy, nie był stłumił w sobie tych szlachetnych uczuciów i wyobrażeń, jakie w sercu Karoliny przyznającym mu takowe, stateczną utrzymywały dla niego przychylność. Tymczasem hrabia Broniecki, dawny pana Klonowskiego przyjaciel i szkolny kolega, po odbytych wielu znakomitych posługach krajowych, odebrawszy syna swego Gustawa z pensji P. Blomberga, pojechał do Paryża dla dokończenia jego edukacji i oderwania go od przykrych uczuć jakie mu śmierć dzieci P. Blomberga sprawiły, z których August był wiernym i godnym jego przyjacielem, a Natalja skrycie go kochająca lecz poświęcająca mężnie swą niestosowną skłonność woli rodziców i obowiązkom córki, oddała rękę jéj przeznaczonemu mężowi P. Tretner. Za powrotem z Paryża kiedy hrabia Broniecki mając zamiar osiąść w dobrach swoich Swierkowie, przybył do Warszawy, spotkał się z P. Klonowskim, który właśnie z Krakowa z córką do dóbr swoich Orlina wracał; po miłém uściśnieniu i odnowieniu dawnéj przyjaźni, oraz zapoznaniu Karoliny z panią Broniecką, wszyscy uszczęśliwieni, iż w niedalekiém dotąd sąsiedztwie mieszkać będą, wspólną wybrali się drogę. Jakoż dwa te domy przyjemność całą wiejskiego życia znajdowały w ścisłéj z sobą przyjaźni, zgodności serca, myśli i charakterów, oprócz Henryka który do żadnego stałego uczucia i obowiązku nie usposobiony, a w otrzymanych, od stryja i opiekuna do własnego zarządzenia ościennych dobrach Dąbrówce, w zupełnéj i niezawisłéj żyjąc wolności, płochym tylko zabawom, polowaniu, grze i hulance był oddany.

Uwiadomieni państwo Broniewscy o zamysłach pana Klonowskiego względnie Karoliny, lubo poznawali nieodpowiedni jéj cnotom i zaletom wybór, szanowali go jednak święcie, chociaż skrycie pragnęli, aby Gustaw ich, taką jak Karolina mógł dla siebie znaleźć małżonkę. — Lecz gdy uchybienia ciągłe Henryka, a przymioty zniewalające Gustawa, dawały obojgu rodzicom i saméj Karolinie poznawać wielką między temi dwoma młodzieńcami różnicę;

gdy podczas balu w Swierkowie, w zapusty danego, przybyła uwiedziona przez Henryka Teressa, z ojcem i chwilowéj ich miłości owocem, dla skończenia zhańbionego życia w oczach uwodziciela, i uzyskania choć na kilka minut przed zgonem tytułu małżonki, by uchronić dziecię od zakału bezimienności; gdy wywołany Henryk z wstydem i rozpaczą w sercu, dostawszy się do Teressy, zniewolony przez ojca jéj i własnego sumienia wyrzuty, wziął ślub z umierającą ofiarą, i potém świadek zgonu Teressy i dziecięcia swego, opuścić miejsca tamte był zmuszony; gdy w Warszawie opanowany przez niegodnego swego przyjaciela Wacława, dla przytłumienia cierpień serca i niespokojności sumienia, udał się między graczy i rozpustników, obdłużał swoie dobra, a chcącemu go skrycie ratować stryjowi, stał się niewdzięcznym; o przychylnéj sobie siostrze, przyjaciołce i narzeczonéj Karolinie zapominającym, i wszelkie związki domowe, niedorzecznym i uwłaczającym zerwał listem; natenczas pan Klonowski odwołał słowa swoje, Karolinie myśleć o Henryku zakazał, i oświadczonym późniéj chęciom Gustawa i państwa Broniecklch, czyniąc zadosyć, na związki małżeńskie Karoliny z Gustawem zezwolił. — Henryk nakoniec uwiadomiony od samego Wacława (który w pojedynku ginie) o wszelkich podstępach, jakich użył do poróżnienia go ze stryjem i Karoliną w celu dowolniéjszego nim rządzenia i szafowania jego szkatułą, w chwili, kiedy jechał do Orlina, by stryja przeprosić i rękę Karoliny jeżeliby można pozyskać, natrafiwszy na moment ślubu jéj z Gustawem, wyjeżdza do Paryża, gdzie rospustnie żyjąc wpadł w chorobę, a w powrocie do ojczyzny słabością tą znękany, i u wód, do których w kilka lat późniéj Karolina z Gustawem dla poratowania zdrowia się wybrała, przed jéj przyjazdem życie kończy.

Rzecz wzięta oryginalnie ze zdarzenia krajowego, prowadzona naturalnie; wypadki nie naciągane lecz z charakteru osób i miejscowych okoliczności koniecznie wypływające; uczucia dalekie od exaltacji, lecz ze znajomości serca ludzkiego i rzeczywistego stanu duszy kreślone; myśli pełne najczystszéj moralności i religji; ustępy czyli epizody jakoto: historja państwa Blomberg, Reszkowéj, Pustelnika i rodziny Johana, pełne interesowności i rzewności. Obrazy obyczajów naszych krajowych, oraz charakterów wielu innych osób w osnowę rzeczy wpływających, z prawdą i trafnością oddane; wielu zdarzeń prawdziwych i wspomnień historycznych krajowych zręcznie wmięszanych; styl piękny, czysty, ujmujący, w wielu miejscach poetyczny; w całém dziele rozlany duch prawości obywatelskiéj i narodowéj cnoty, czynią to dzieło nietylko przyjemném, interessującém, ale prawdziwie narodowém, i godném czytania, nietylko przez publiczność literacką ale przez osoby wszelkiego stanu, płci i wieku.

Narzekano, iż czytanie romansów szkodliwe jest dla młodego wieku; być może, jeżeli zasadą jego jest wyłącznie miłość exaltowana, lub przesadzone obrazy charakterów i uczuć, które mogą obłąkać umysł młodociany przedstawiając mu świat urojony, fałszywe o rzeczywistym świecie dać wyobrażenia. Lecz romanse, których podstawą są rzeczywiste lub na wielkiém prawdopodobieństwie wymyślone zdarzenia, a celem moralne wystawienie skutków dobrego lub złego w rzeczywistym świecie postępowania, jakiemi są: *Wikary pastor protestancki, Dziedzic i poddani*; niniéjsze dzieło: *Pierwsza młodość i piérwsze uczucia* i t. p. nie mogą być dość zaleconemi. Nigdy suche o moralności rozprawy nie zdziałają takiego, zwłaszcza na młody umysł, wrażenia, ile przedstawiony obraz działających praktycznie osób, których szczęście lub nieszczęście dotykając serce czytającego, pomimowolnie go przejmuje zgrozą występków, ważnością i świętością zasad oraz obowiązków, na których dopełnieniu jedynie szczęśliwość istotna zależy.

Gdybym chciał pismo niniéjsze moje zrobić obszerniéjszém, mógłbym zamieścić w niém wyjątki, wielu opisów, myśli i uwag, albo też poetyckich porównań, które szczytnością swoją mnie zajęły; lecz unikam tego, aby piękności tych od właściwego nie odrywać miejsca, i zostawić czytelnikowi cały urok jakiego w natrafieniu ich doznałem. — Nie mogę przecież odmówić sobie umieszczenia niektórych, aby dać poznać sposób widzenia, czucia, wysłowienia się autorki.

Kreśląc stan Henryka po wyjeździe jego do Warszawy wskutek smutnych z Teressą i ojcem jéj zdarzeń, tak się wyraża: » Oświecony na chwilę smutném doświadczeniem, zabłysnęła mu prawda przy śmierci Teressy, jak piorun oświecający stojącego nad przepaścią. Wszystkie był gotów wtenczas spełnić cnotliwe ofiary, ale niestety! do uskutecznienia dobrych przedsięwzięć, niedosyć spostrzedz i uznać piękność cnoty, ale do niéj dążyć i ku niéj zmierzać ciągle potrzeba. Wkrótce podróż, odmiana miéjsc, obfite namiętności, sofizmata uniewinniające zwykle przeszłość, wtedy kiedy się lęka, iż się na przyszłość przedsiebierze; właściwa nareszcie Henrykowi lekkość charakteru, nim jeszcze stanął w Warszawie, osłabiły już w nim wyrzuty sumienia i cnotliwe zamysły. Wielkie to jest nieszczęście, kiedy zadowolniony długo od losu i ludzi, ulubieniec pomyślności, przez obawę potem do wykrętów zmuszony, przyzwyczaja się dla uniknienia chwilowych przykrości, nietylko z drugiemi, ale i z sobą samym być nierzetelnym. — Na próżno oświeca dobroczynna prawda, będzie zamykał oczy przed rażącém go światłem, i pieścił zamiast przezwyciężać swe namiętności dla uciszenia ich burzy: gdyż uniknienie przykrości celem życia mu się wydaje, a obecność tylko mając na względzie, nie zastanawia się nigdy nad większemi daleko nieszczęściami, które sobie na przyszłość gotuje. Biada temu nareszcie, który nie jest przekonany od dzieciństwa, że z występkiem jak z młodą gadziną oswajać się, jest niebezpiecznie, choćby pomiędzy kwiatami igrała! kto ją albowiem do łona przycisnie, zamiast ją silnie odrzucić, raz ją poznawszy stanie się niezawodnie jéj pastwą i ofiarą.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Uwiadamiamy sz. autora, że artykuł jego z podpisem *Jan Zaręba*, nie może mieć miejsca w G. P. Zechce go odebrać w drukarni pod Nr. 472.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Hrabia Ory* czyli *zniweczone podejście.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.